Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 171. Lwów, Sobota dnia 23. Lipca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Sprawa górnośląska stanęła na ostrzu miecza.

Gra na zwłokę, strategja przewlekania i wyczerpania, która z frontów bojowych przeniosła się na fronty dyplomatyczne godzi w pozycje polskie obrony Górnego Śląska: czyni poważne wyłomy w międzynarodowym koncercie. Dawno już przekonywaliśmy, że czas jest sojusznikiem Niemców, że w miarę przewlekania się rozwiązania kwestji górnośląskiej Niemcy znajdują sojuszników coraz to nowych, dzięki obecnej sytuacji gospodarczej Europy.

Niemcy, nie zdruzgotane ani militarnie ani gospodarczo, są rezerwoarem pewnych sił, pewnej energji i wprawy, mogą odegrać wybitną rolę w przywracaniu Europy do stanu normalnego, do którego wszyscy tęsknią.

Lecz o ile przed miesiącem niespełna wyrażaliśmy obawę, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa zwłoki, o tyle dziś widzimy, że stokroć gorszem jest to, co nam zawsze jasno przed oczyma stało, a mianowicie groza, której chwilowi wielkorządcy świata dostrzec może nie potrafili, może nie chcieli.

To dziki teroryzm niemiecki.

Niemcy, idąc va banque, sieli i sieją burzę, burzę już nie lokalną, już nie europejską, lecz burzę światową. Wielmoże kuli ziemskiej z łaski głodowego zwycięstwa z przed trzech laty pragną zupełnego spacyfikowania świata, tymczasem prostujące do czynu ramiona Niemcy postępują jak świadomi podpalacze, tusząc, że pożar może wiele zniszczyć, ale w pierwszym rzędzie spopieli kajdany ich, doprawdy ze słomy uwite.

Dziś rozbestwione na frontach wojny światowej sfory prusactwa wojskowo-wilhelmowskiego doszły do takiego napięcia teroru, że Francja nie chce szybkiego załatwienia sprawy, bo nie może stawać do obrad Rady najwyższej nie mając należytych gwarancji, że autorytet władzy, przez traktat wyznaczonej, tj. komisji plebiscytowej będzie zachowany, nie może działać bez zapewnienia sobie gwarancji karnych wobec Niemiec.

Przeciwnie Anglja. Chce przystąpić odrazu do rozstrzygnięcia, podkreślając, że sprawa zbyt długo się przeciąga, że dalsza zwłoka pociągnie za sobą tem więcej wypadków ubolewania godnych. Równocześnie Anglja uważa, że nie potrzeba zupełnie wzmocnienia sił sojuszniczych na G. Śląsku, że tak jak jest, jest dobrze, teror niemiecki jest zgodny z ładem.

Anglja popiera najniedwuznaczniej machinacje nacjonalistyczno-monarchistycznych bojówek pruskich.

Anglja dąży do szybkiego załatwienia sprawy, Germania militans do stworzenia fait accompli, i te obie linje schodzą się w harmonijne równoległe. Dążenia te angielskie nie są podyktowane ani polonofobją ani germanofilstwem, tylko chęcią spacyfikowania świata za każdą cenę.

Anglja, która chce podać rękę rządom Wirthów i Rathenauów, dogodnym dla angielskich kombinacji handlowych, dmucha w iskry kappistowsko-bolszewickie.

Polityka angielska stale postępuje tak, jak np. uczyniła z Burami, z pokonanego wroga chce

Posiedzenie Najw. Rady

odbędzie się w Boulogne od 27—30. bm.

Lyon. (PAT). Najwyższa Rada ma się zebrać, jak to zaproponował poseł angielski, w Boulogne i ma obradować od 27—30 bm. Jeśli Lloyd George nie mógłby wziąć udziału w obradach z powodu wewnętrznych spraw angielskich, Anglja będzie reprezentowana przez Balfoura i Curzona.

I Anglikom otworzyły się oczy.

Katowice. (PAT). Groźne stanowisko Niemców zmusiło Anglików do zaniechania swej dotychczasowej rezerwy. Ponieważ Niemcy atakują coraz gwałtowniej, Anglicy uznali, że jest zagrożone bezpieczeństwo ludności polskiej, a także garnizonów koalicyjnych i z tego powodu zdecydowali się na wydanie ostrych zarządzeń. Przedewszystkiem usunięto z miasta wszelkie podejrzane żywioły, które w zagadkowy sposób zagnieździły się w mieście. Następnie zaostrzono stan oblężenia, zabroniono sprzedaży napojów wyskokowych i przedsięwzięto szereg rewizji, między innemi w Gliwicach, w komisarjacie plebiscytowym niemieckim. Rezultatem rewizji było aresztowanie kilka podejrzanych osób, co do których przypuszczają, że przygotowywali niemieckie ataki na aljantów. W ubiegły poniedziałek opieczętowano urzędową stację iskrową w Gliwicach.

—o—

ZWŁOKA W SPRAWIE G. ŚLĄSKA WYMAGA WZMOCNIENIA SIŁ KOALICYJNYCH.

Londyn. (PAT). „Morning Post" donosi, że w sprawozdaniu komisarzy koalicyjnych wystosowanem do Rady ambasadorów, powiedziano między innymi, że jeżeli Rada Najwyższa nie zadecyduje w kwestji górnośląskiej, to w takim razie będzie potrzebne podwyższenie sił koalicyjnych na G. Śląsku z 20.000 na 60.000 ludzi.

Przyjaźń polsko-czeska jedynym środkiem

do gospodarczej odbudowy Europy.

Praga. (PAT.) Oficjalna „Czeskoslovenska Republika" zamieszcza we wczorajszym numerze artykuł wstępny, zajmujący się stosunkami polsko-czeskimi. Pisze ona, że wysłanie ministra Hotovetza do Warszawy jest pierwszym praktycznym rezultatem zmiany w stosunkach polsko-czeskich, jaka nastąpiła po podróży ministra Benesza do Londynu i Paryża i jaka objawiła się w enuncjacjach polskiego ministra spraw zagr. Skirmunta. Dr. Benesz równocześnie z powołaniem do życia koncepcji małej ententy zabiegał o położenie podstaw pod nowe serdeczne stosunki z narodem polskim. Nie była to praca zbyt łatwa, ponieważ potrzeba było usunąć wiele nieporozumień i niezadowolenia. Minister Skirmunt oświadczył, że spór cieszyński pozostawił uczucie boleści u Polaków, wobec czego należy stwierdzić, że takie samo uczucie jest po obu stronach, że jednakowoż żaden spór inaczej się nie kończy, i że czas leczy wszystkie rany. Czeskoslovenska Republika" pisze, że po podróży Hotoveca do Warszawy nastąpi drugi etap pracy nad nowem ułożeniem stosunków czesko-polskich i wtedy okaże się, że stosunek ten zamieni się w polityczną przyjaźń. W końcu czesko-slovenska Republika zwraca się ostro przeciw praskiej „Tribuna", która jedna prawie ze wszystkich pism czeskich zamieściła nieprzychylny artykuł na temat stosunków polsko-czeskich. Dziennik konstatuje, że prawdą jest, iż Czesi podali pierwsi rękę Polakom do zgody, a uczynili to dlatego, ponieważ chcą żyć z Polską w przyjaźni jako z bratenskim narodem słowiańskim.

Również organ ministra Benesza „Czas" poświęca kwestji stosunków polsko-czeskich dzisiejszy artykuł wstępny i konstatuje, iż Rp. czeska już od dłuższego czasu zabiega o nawiązanie przyjaznych stosunków z Polską, wychodząc z założenia, że tylko na takiej podstawie może nastąpić gospodarcze odrodzenie Europy środk. „Czas" oskarża się, że w tych zabiegach dopatrują się rosyjscy i czescy bolszewicy próby utworzenia barjery przeciw Rosji.

ROSJA NIE MOBILIZUJE LECZ DEMOBILIZUJE.

Urzędowe zaprzeczenie pogłosek.

Praga. (PAT). Kierownik rosyjskiej misji handlowej Mostovenko dementuje wiadomość, zamieszczoną w jednem z dzienników, jakoby Rosja rozpoczynała ponowną mobilizację. W rzeczywistości — powiada on — Rosja kontynuuje tylko demobilizację armji. Również nieprawdziwą jest wiadomość o rewoltach chłopskich w Moskwie.

USTANOWIENIE „NAJW. IZBY KONTROLI PAŃSTWA" DLA WILEŃSZCZYZNY.

Wilno. (EE. Radio.- Z rozporządzenia prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Żarnowskiego, utworzona zostanie w najbliższym czasie w Wilnie Izba Kontrolna na województwo nowogrodzkie i Litwę Środkową. Prezesem Izby wileńskiej mianowany ma być przedstawiciel ministerstwa skarbu przy delegaturze rządu p. Pietraszewski.

zrobić przychylnego klijenta. Lecz w stosunku do Niemiec polityka ta zawodzi, a zawodzić będzie coraz jaskrawiej. Gdyby przyszedł niemiecki dzień pomsty, niemieckie ramię biłoby z podwójną wściekłością w kuzynów z za kanału.

Bo dziś już pracuje dłoń mściwa wśród wszystkich tych, o których Wersal zapomniał, lub których odtrąciła równie światowa vendetta Islamu, Hindostanu, dźwiga się apokaliptyczna bestia żółtej rasy, nie zginął czerwony smok rosyjski. Wszędzie wśród tych działa ręka germańska, wśród militarnych fachowców kręca się i ajenci Mamona niemieckiego — Stinnesa.

Gdy Anglia zaciekle dąży do spacyfikowania Górnego Śląska, okazuje swą słabość wobec burzycieli pokoju światowego — Francja rozumie położenie i silniej, samodzielniej dąży do stłumienia ogniska terroru, do zduszenia wszechgermańskich iskier pod rzekomym popiołem. mimo, że i wśród niej działa coraz mocniej duch kompromisu.

Choć Polska straciła zbyt wiele, wiążac się zbyt jednostronnie w konflikcie sprzecznych interesów „aljantów“, choć nie zdążyła zaraz z początku rzucić miecza swego na szalę wypadków na Górnym Śląsku, nie teraz niedawno, tylko wtedy, gdy Niemcy były ogłuszone ciosem listopada 1918, — jest jeszcze zbyt można, by jej dzieci popadały w czarny pesymizm. Sprawa Górnego Śląska jest sprawą pokoju europejskiego, pokoju światowego.

Zarzewiem stokroć gorszej wojny byłby obłudny pomysł neutralizacji Śląska z powtórzeniem plebiscytu po pewnej oznaczonej ilości lat. Hodowlą wojny jest tolerowanie podpalaczy na Górnym Śląsku.

Sprawa polska jest sprawą pokoju.

Władcy Zachodu nie mogą zacząć „urządzania“ Wschodu od takiego załatwienia kwestji górnośląskiej, jaką gotuje się w kotłach czarownic dyplomatycznych. Ten Wschód może przysporzyć jeszcze wiele niespodzianek i przykrych zawikłań tym, którzy coraz bardziej reprezentują dzień wczorajszy. Polska nie pretenduje do znaczenia czynnika mocarstwowego, nie chce burzy, nie dąży do awantur, ale z drugiej strony ma swe stanowisko na wschodzie i nikt jej nie zmusi, by działała wbrew własnym, najświętszym, najżywotniejszym interesom. **S. P.**

—oo—

„Niesprzeciwiający się złemu“.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy).

Poczajów, 17. VII. 1921.

Monastyr poczajowski jest jednym z najpiękniejszych zabytków późnego renesansu polskiej architektury. Postawiony na wyniosłej górze, strzela ku niebu złotemi kopułami wieżyc, przystań, ku której falami wołyńskich zbóż płyną wielotysięczne rzesze pątników.

Jasnej i prostej, par excellence zachodniej tej budowli nie psują podmalowywane — wschodnim obyczajem — na czole kościoła święte bohomazy, ani niedawnego pochodzenia pokraczne przybudówki w stylu bizantyńskim.

Wszystkie te dodatki raczej śmieszą niż rażą. Wnętrze kościoła, gdzie już łatwiej snuć można było wątek mozaiki wschodniej, robi wrażenie zmagania się 2 sztuk.

Z kościołem łączy się klasztor, siedziba bogomodlców, mnichów, których swego czasu najwyższym opiekunem był sam jego mość car, a orędownikiem organizator czarnej sotni Puryszkiewicz. Z ich grona wyszedł słynny Rasputin, Casanova dworu petersburskiego.

A oto figury mnichów:

Jedne długie, hakowate inne zaś niskie, brzemienne tłuszczem. Jest tu widoczna metamorfoza młodych anemicznych roślin w stare, wydęte jakąś potworną puchliną chwasty. Nie znaleźć tu postaci fizycznie i duchowo krzepkich!

Ogólny ich poziom niski. Nie zajmują się niczem, chyba że doglądają pracy na roli. Dawniej było ich — do 500, dziś liczba stopniała do 100. Wśród nich wielu b. podoficerów rosyjskich, ludzi ograniczonych, o żadnych potrzebach duchowych.

Monastyr poczajowski dziś — to państwo bez poddanych. Przepadł opiekun Ławry, car, watahy zbrojne wszystkich armji światowych przetrzebiły spiżarnie i skarbce klasztorne. Pustką i ruiną świecą pokoje w prawem skrzydle klasztoru, gdzie przedtem mieściła się drukarnia gadzinowej i polakożerczej gazety „Poczajowski Listok“. Tylko jeszcze gdzieś po najskrytszych kątach błąka się chytry cień archimandryty Antoniego i O. Witalisa, 2 duchowych promotorów wojującego prawosławia.

— Tak, dawna świetność znikła, ale zostali wam chyba wierni? — Zapytujemy.

Na to żachnął się z gniewem jeden z Ojców: „Takie wiernyje, eto niewiernyje!“. I wywodzi skargę o strasznym upadku moralności na wojnie. W czasie najścia bolszewików poczajowscy wierni pozwalali bez protestu rabować klasztor Bogarodzicy, bezcześcić kościół i więzić mnichów, owszem sami przykładali ręce do tego.

Dziś odpusty poczajowskie gromadzą wprawdzie trochę bab i starców, dla których to jest jedyna w jednostajnem życiu rozrywka — ale nie to, co dawniej...

Na przyszłość będą musieli ojcowie bardziej zaciskać pasa na miłym żywocie i oszczędzać, bo w myśl ustawy olbrzymie ich dobra przechodzą na rzecz Państwa polskiego i prócz kilkuset dziesięcin ziemi pozostanie mnichom tylko ogród w obrębie muru klasztornego (wydzierżawiony tego roku za 4 i pół miljona mk!).

Tymczasem jednak powodzi im się jeszcze nieźle. Stać ich — jak mówią wtajemniczeni — na wino, miód i kobiety.

Na pytanie jaki jest cel zakonu odpowiedziano nam: własne zbawienie. Ci łagodni Ojcowie z oburzeniem odrzucają myśl zbawienia innych ludzi, starając się tylko sami gorliwie o królestwo niebieskie.

Jest to — jak dowcipnie zauważył jeden z naszych towarzyszy — strategia wprost przeciwna do ogólnie przyjętej: zamiast zmierzać do celu drogą najkrótszą, wybiera najdłuższą i najwygodniejszą.

Tu stoimy u jednego ze źródeł chorej duszy rosyjskiej. Tu charakter czynny, bojowniczy kościoła zachodnio-europejskiego, który wyrusza do boju o dusze ludzkie, zastępuje bierność i kwietyzm. Nie należy sprzeciwiać się złemu...

Tu mamy wytłómaczenie powodzenia bolszewizmu rosyjskiego. Narodowa religja prawosławna, dzięki bierności rozkładającej jej energję nie była w stanie zahartować ani inteligenta, ani chłopa rosyjskiego do walki z bezwzględnym, wojującym komunizmem.

Pod tą jednak cichą i martwą wodą izolacji kryją się też niespodzianki. Mnisi niezdolni do wojny otwartej na szerszą skalę z nikim i z niczem (nawet z djabłem) próbują podziemną intrygą podtrzymać swoje jakie takie prestige wśród wiernych. Pragną oni swój egoistyczny i pasożytniczy żywot wszelkimi sposoby zabezpieczyć i nie ulega wątpliwości, że dziś cała ich polityka klasztorna obraca się wokół jednej myśli pozyskania tłumów. A nie mogąc ich pozyskać miłością ku idei (bo sami jej nie mają), chcą ję zdobyć drogą wszczepiania nienawiści do „obcych“.

A w tym kierunku mają już ustaloną metodę. Wiem z wiarygodnych źródeł, że robią to, co robili niegdyś OO. Witalis i Antoni, wydawcy polakożerczego „Listka“: szczują ludność na wojsko, rozpuszczając prowokujące wieści, szukają sposobu na żydów, którzy się teraz arogancko wobec nich zachowują, równocześnie próbując sobie „papką i solą“ zjednać miejscowe władze polskie.

Tyle o „niesprzeciwiających się złemu“.

Pragnąłbym zwrócić uwagę czynników powołanych na tę podziemną agitację, która niedługo już wydać może niepożądane zgoła owoce. Bo ewentualne krwawe żniwo tej prowokacyjnej roboty pójdzie — jak zawsze — na nasze konto.

J. S. Petry.

—oo—

ANDRZEJ STRUG. 22

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

Codzień o swoich godzinach wstawało słońce z za gór i tonęło za oceanem. Ale dni mijały i przemijały nieliczone. I czas zatrzymał się w miejscu, przestał istnieć, bo nie było komu pytać, co też będzie jutro? Ani wspominać, co tam było kiedyś?

ROZDZIAŁ VI.

. . . .

Stary sad, słoneczne popołudnie pierwszej jesieni. Rześwy zapach jabłek, miodowa woń dojrzałych gruszek, tchnienie zżętych pól i tuż za płotem ogrodu ich złota przestrzeń, usiana stertami. Słodycz spokoju i wywczasu, błoga pogoda wsi. Z oddala miękki turkot wozu, towarzyszący się po polu i echo chłopskiej piosenki.

Z głębi duszy podnosi się rzewna, serdeczna za wszystko wdzięczność. Chce się śpiewać głośno i radośnie, a w przepełnionej piersi wzbierają łzy. Cisza w powietrzu, drzemią w sadzie wszystkie drzewa, obciążone dojrzałym owocem. Tylko stara osina trzęsie liśćmi. Szepce tęsknoniespokojnie, nieufnie. Łopoce, jak kropie deszczu.

Milczą oddawna oboje, bo nie wiedzą, co mówić, zawstydzeni, porażeni szczęściem. Powiedzieli sobie już wszystko i pokonani przez własną odwagę, nie mogą więcej. Choć tyle chce się jeszcze wypowiedzieć, tyle jeszcze trzeba ponad to wszystko, co zdołali wyszeptać do siebie:

— Kocham...

— Kocham...

Szczęście obezwładnia, ośmiela i sprawia ból. Ból ten najtajemniejszą upaja rozkoszą i odbiera wiarę w to, co się stało. Dusze łakną prawdy i upewnienia. Usta w usta płynie i powtarza się bez końca szept, który zawiera w sobie wszystko.

— Kochasz?

— Kocham...

Cisza. Zadumane stoją w słońcu drzewa, obciążone owocem. Tylko stara osina trwoży się i wciąż jeszcze nie ufa. Łopoce liśćmi z niespokojną troską, szepce coś pośpiesznie, wyrzeka i biada.

. . . .

...Po roku znowu cudna pogoda jesieni. Znowu obrodziły drzewa, znowu pracowici ludzie zżęli zboże i zwieźli je w wielkie żółte sterty.

Naprożno czeka i czeka, chodząc po starym sadzie. Nie widzi nic, jeno swoją rozpacz. Tutaj przedewszystkiem przybył, żeby ją ukoić. Niech wszyscy szaleją nad nim w zaślepieniu i nienawiści. Ona jedna wierna. Ona mu wierzy. Z nią obejdzie się bez wszystkich!

Czeka, przebiegając stare aleje. Siada na ich dawnej ławeczce pod osiną i czeka. Uparł się i nie odchodzi, choć na jego stęskniono powitanie odpowiedziano mu we dworze, żeby sobie ruszał precz. Bo i tutaj dotarło zbrodnicze oszczerstwo. Tem lepiej, że już wiedzą. A ona przyjdzie, musi przyjść.

Nie może być inaczej. Pójdzie za nim, choć ojciec i matka radziby go wyszczuć psami.

Słońce zaszło za czarne lasy, zakwitły na niebie pierwsze gwiazdy. Kamienieje serce i zacina się w ponurej zajadłości — na cały świat. Teraz już niema nikogo. Dobrze. Łzami płacze samotny i łka wśród mroku — bo poczuł pierwsze ciepłe dotknięcie, pierwszy znak współczucia. To pies, stary znajomy, przyszedł do niego i położył mu głowę na kolanach. On jeden był, jak dawniej.

I szeptały nad nim liście osiny drżącej w niepokoju. Biadało stare drzewo szeptem przeniklliwym: „a widzisz, widzisz!“...

. . . .

Od godziny już mówi. Spowiada się z głębi duszy. Odsłania się bez żadnego ukrycia. Przed nikomby się nie poniżył. Przed nim jednym.

Słucha i ani razu nie spojrzy mu w oczy, najlepszy, jedyny przyjaciel. Siedzi, słucha i myśli sobie: „żebyś już raz poszedł precz i nie pokazywał się więcej na oczy!“.

(C. d. n.)

—oo—

Zdroje w Małopolsce.

Zrujnowane wojną zakłady zdrojowe w Małopolsce, zaraz z nastaniem wolności budzić się zaczęły do nowego życia.

Jeszcze trwały walki z Ukraińcami a u południowej granicy słychać było huk armat w Czechosłowacji, lecz mimo to, mimo popłochu i zamieszania, jeszcze w sezonie r. 1919 zapełniły się gośćmi: **Krynica, Rabka, Iwonicz, Truskawiec, Szczawnica, Żegiestów.**

Na próżno zarząd Truskawca, oswobodzonego dopiero w czerwcu od najazdu, ogłaszał, że na sezon nie jest przygotowany. Na próżno i Szczawnica, spłoszona niepokojami tuż o miedzę w Czechosłowacji, trwała w opustoszeniu wojennem. Publiczność, niezrażona niczem, niemal pod ogniem wojennym, spieszyła do wód ukochanych.

I już wówczas, w r. 1919, stało się widocznem, że dla zdrojownictwa w Małopolsce otwiera się prawdziwie nowa era rozwoju i rozkwitu, jeśli tylko właściciele zdrojowisk należycie będą umieli wyzyskać korzystną konjunkturę i okażą nieco przedsiębiorczości i chęci postępu.

Istotnie, runęły granice, które naród polski sztucznie dzieliły i dostęp do samych zdrojowisk naszych dla wielu utrudniały. Ustały macosze rządy Austrji, które zdrojowiskom polskim dźwignąć się nie pozwalały, a popierały obce zakłady zdrojowe. Od zagranicznych „badów" oddzieliły nas podwójne granice, a nawet niski stan waluty polskiej wytworzył konkurencję ochronną dla naszych zdrojów, czyniąc pobyt za granicą bardzo kosztownym dla Polaków.

Dobry przykład roztropnej, a jednak śmiałej inicjatywy dał **Iwonicz**, który już w r. 1919 przed sezonem przeszło 4 miljony koron włożył w naprawę urządzeń. Łatwo obliczyć, jak dobrze wyszedł na tej przedsiębiorczości.

Lubień, który się o dwa lata opóźnił, tego roku kosztem 4 miljonów mp. zdołał zaledwie uruchomić małą cząstkę zupełnie spustoszonego zakładu — a **Rymanów**, perła w zdrojownictwie polskiem, który w r. 1919 obliczał szkody wojenne w sumie 12 miljonów koron, dzisiaj wymagałby setek miljonów, aby powrócić do stanu przedwojennego.

W bieżącym roku oprócz wspomnianych zdrojowisk i inne zdecydowały się na znaczne wkłady i otwarły ruch sezonowy.

Niemirów przedewszystkiem zasługuje tu na wzmiankę, a niema wątpliwości, że wydatki opłacą się sowicie i zachęcą do śmielszych przedsięwzięć.

Z Lubieniem i Niemirowem występują do współzawodnictwa źródła siarczane w **Szkle**, a dalej w **Podgórzu** i **Krzeszowicach**.

Osobliwie Szkło, starodawne polskie zdrojowisko, o którem przed wojną mało było słychać, okazuje duży rozpęd. Kosztem wojskowości urządzono tam niemal na poczekaniu zakład dla żołnierzy, zbudowano łazienki, instalowano pomieszczenie dla 100 chorych wojskowych. W sąsiedztwie powiatowa Kasa chorych lwowska otwiera lecznicę dla swych członków. Łatwość komunikacji kolejowej ułatwiałaby i innym mieszkańcom Lwowa korzystanie ze Szkła, gdyby tylko ruch pociągów odpowiednio przystosowano.

Nieśmiało, w małych rozmiarach otwiera ruch kąpielowy **Morszyn**, który od Towarz. lekarzy galicyjskich wydzierżawiła zasobna spółka.

Zgłasza dalej sezon **Jaszczórówka**, a wdrożono starania o utworzenie zakładu zdrojowego w **Piwnicznej**.

Żałować trzeba, że nieczynnym stoi nadal Rymanów.

W kołach rządowych zwrócono uwagę na **Kosów**, gdzie projektuje się kąpiele solankowe i lecznicę dla dzieci, chorych na gruźlicę gruczołów i kości, jak również na **Burkut**, posiadający znakomitą szczawę żelazistą.

Zewsząd donoszą, że zdrojowiska wszystkie są przepełnione. W takim Lubieniu wszystkie mieszkania były wynajęte (za bardzo wysoką opłatą) na kilka tygodni przed uruchomieniem kąpieli.

W innych naszych zdrojowiskach ruch sezonowy rozpoczął się bardzo wcześnie. W Krynicy leszcze w połowie maja zaznaczył się tłumny zjazd kuracjuszy.

Podobnie w Truskawcu.

W Szczawnicy frekwencja gości dotąd niebywała.

Jest znamiennem, że w zdrojowiskach naszych widzi się tego roku więcej, niż dawniej, włościan. Nie żądają zniżek ani ulg, płacą chętnie wysokie koszty leczenia zdrojowego, do którego nabierają zaufania.

Natomiast przy obecnych cenach kuracja zdrojowa stała się niedostępna dla inteligencji, żyjącej ze stałych poborów, mianowicie dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, dla których już nawet wyjazd na wieś jest zbyt kosztownym.

Państwo powinno tu przyjść z pomocą, bądź to przez udzielanie potrzebującym pracownikom zasiłków kuracyjnych, bądź też przez zorganizowanie dla nich osobnych lecznic zdrojowych.

Okoliczność, że do kąpiel zjeżdżają obecnie prawie wyłącznie ludzie zamożni, mogący sypać pieniądzmi, rozpętała bezwstydną lichwę mieszkaniową w zdrojowiskach, o której we wszystkich dziennikach podnosi się alarmy, jednak bez żadnego skutku. Za pokój z kuchnią żądają właściciele naraz 15, 20, a nawet 50 tysięcy mp. na miesiąc.

W Sejmie wniesiono projekt ustawy zdrojowej, niezbędnej dla zapewnienia zdrojowiskom należytej opieki, ochrony i rozwoju. Ustawa ta przewiduje także wywłaszczenie zdrojowiska, którego posiadacz nie czyni koniecznych ulepszeń.

Ustawa ta jest nagląco potrzebną, jeśli bowiem nie skieruje się zdrojownictwa naszego na właściwe tory teraz, gdy sprzyja konjunktura, ruch zdrojowy może znowu zwrócić się ku zagranicy z wielką szkodą dla naszych interesów ekonomicznych i narodowych.

Z obyczajów brazylijskich.

Nasz korespondent brazylijski donosi nam:

Następujące ogłoszenie spotkaliśmy w jednem z najpoważniejszych pism brazylijskich, wychodzących w Rio de Janeiro:

„Panna. — Kawaler, 30 lat, Brazylianin, którego strona fizyczna nic nie pozostawia do życzenia, przybywszy z wycieczki po kraju do stolicy na przeciąg 3 miesięcy, „właściciel fortuny, bez znajomości towarzyskich, pragnie znaleźć pannę, miłej powierzchowności, którąby mogła ofiarować mu swoje towarzystwo, dyskretnie i bez odpowiedzialności — w godzinach obojgu im odpowiadających. Ponieważ kawaler nie chce dać się poznać przedtem, zanim nie będzie wiedział, z kim traktuje, uprasza się pannę, którąby pragnęła nawiązać stosunek pod powyższymi warunkami, aby korespondencję swoją zechciała skierować do... z zawiadomieniem, w jaki sposób i gdzie ma być rozpoznaną, najlepiej w śródmieściu, kinie etc.".

Podobne ogłoszenia nie należą w Brazylji wcale do białych kruków.

USTAWA O WOLNYM HANDLU ZIEMIOPŁODAMI JUŻ WESZŁA W ŻYCIE.

Warszawa. (EE.) Radio.) W nr. 66. Dziennika ustaw zawiera między innemi ustawę sejmową o wolnym handlu ziemiopłodami, która już wobec tego weszła w życie.

Warszawa. (Tel. wł.). (S). Z powodu uchwalenia przez sejm ustawy o wolnym handlu ziemiopłodami, odbyła się w min. skarbu narada w sprawie aprowizacji. W naradzie wzięli udział przedstawiciele rządu, rolnictwa, konsumentów, a w szczególności miast. Kraków reprezentował wiceprezydent dr. Bobrowski, nasze miasto prez. Neumann. Obrady zagaił min. aprow. Grzędzielski, poczem referenci odnośnych działów składali swe sprawozdania, z których okazuje się, że urodzaje w tym roku są znakomite, jakkolwiek posucha tu i ówdzie wyrządziła pewne szkody. Zebrał głos prez. Neumann i oświadczył, że ludność miast nie zadowolni się normami wojennemi. W sprawozdaniach i w cyfrowem zestawieniu ministerstwa mówca widzi brak istotnych danych co do istotnego zapotrzebowania zboża. Obawia się, że nietylko ludność nie otrzyma tego, co jej się słusznie należy, ale że okażą się — wbrew obliczeniom — nawet dotkliwe braki. — Wskazuje na to fakt jaskrawy podbijania cen za zboże przez spekulantów, którzy dziś już płacą po 10.000 mkp. za cetnar zboża. Gdyby była obfitość — spekulanci z pewnością nie czyniliby tego. Po prez. Neumannie zabierali głos inni mówcy. Narady nie zostały jeszcze ukończone.

MIANOWANIE WOJEWODY WOŁYŃSKIEGO.

Warszawa. (EE.) Radio.) Na miejsce p. Krzakowskiego mianowany został wojewodą wołyńskim p. Tadeusz Łada, który już objął urzędowanie. P. Łada piastował w ministerstwie spraw wewn. urząd inspektora administr.

NIEMIECKA IDEA NEUTRALIZACJI G. ŚLĄSKA NIE MA WIDOKÓW POWODZENIA.

Bytom. (EE.) Według informacji ze źródeł kompetentnych obecnie wysiłki polityczne Niemiec w kierunku neutralizacji G. Śląska nie wydały dotychczas pożądanych rezultatów. Jednakże Niemcy w dalszym ciągu wytrwale forsują swą ideę. To stanowisko niemieckie jest dla Polski poważnem niebezpieczeństwem. Niemcy dążą do neutralizacji całego terenu plebiscytowego (nawet z okręgiem leżącym poza nim), lecz zadowoliliby się nawet neutralizacją na szereg lat okręgu przemysłowego, z tem żeby na tym terenie urządzić później powtórnie plebiscyt.

RATHENAU PRZECIW PROJEKTOWANEJ LINJI LOUCHERA.

Berlin. (EE. Radio.) Rząd niemiecki zaprzecza urzędowo wiadomościom paryskim, jakoby w czasie układów wiesbadeńskich omawiano linję Louchera. Rathenau nie zgodzi się nigdy na takie rozwiązanie sprawy śląskiej, Loucher zaś kategorycznie wyłączył kwestję górnośląską z finansowych obrad francusko-niemieckich.

LICZBA WERBUNKOWYCH BIUR W NIEMCZECH NIE MALEJE, LECZ WZRASTA.

Berlin. (EE. Radio.) „Freiheit" podaje obszerny materjał o organizacji „Orgeschu" w całych Niemczech. Biura werbunkowe nietylko nie są zlikwidowane, lecz nawet powstaja nowe, np. w Schwetinie. Przemycanie broni jest na porządku dziennym. „Freiheit" podkreśla, że twierdzenia swoje może poprzeć dowodami.

MARSZAŁEK FOCHE W PRADZE.

Praga. (PAT). Wedle „Tribuny", oczekują w Pradze marszałka Focha w pierwszych dniach przyszłego miesiaca. Czy Briand przybędzie także, na razie niewiadomo.

RYWALIZACJA OBCEGO KAPITAŁU W ROSJI SOWJECKIEJ.

Warszawa. (EE. Radio.) Na terenie Rosji sowieckiej odbywa się obecnie szalona rywalizacja kapitałów: angielskiego i niemieckiego. Stinnes uzyskał cały szereg koncesji i przygotowuje się do eksploatacji bogactw rosyjskich na wielką skalę. Anglicy nie zdołali w takim stopniu zainteresować sobą rządu sowieckiego, jak się to udało Niemcom. Włochy starają się również o koncesje w Rosji. W ten sposób rząd włoski znalazłby lekarstwo na beznobocie we własnym kraju.

GRECY W ZWYCIĘSKIM POCHODZIE.

Ateny. (PAT). Po 5-dniowej walce Grecy zdobyli Eski Szechir. Jenerał Polimonahos wkroczył wczoraj do miasta. Liczba jeńców jest bardzo wielka. Nieprzyjaciel cofa się w popłochu w kierunku na Angorę.

ZAPOWIEDŹ POKOJOWYCH STOSUNKÓW AMERYKAŃSKO-NIEMIECKICH.

Berlin. (EE.) Depesze kablowe z 20. bm. potwierdzają wiadomość o układach między amerykańskim charge d'affaires Greslem a ministrem spraw zagr. Rosenem. Z Waszyngtonu donoszą urzędowo, że w Berlinie odbyły się urzędowe narady w sprawie traktatu pokojowego amerykańsko-niemieckiego. „Attorney Gener." wychodząc w Waszyngtonie rozstrząsa kwestję czy konieczną jest osobna proklamacja stanu pokojowego między Niemcami a Ameryką.

—o—

CZESI POMOGĄ ROSJI — LECZ POMOC TA JEST ZAWARUNKOWANĄ.

Praga. (PAT). Cała prasa czeska dyskutuje nad telegramem iskrowym, wysłanym przez Gorkija do prezydenta Masaryka, w którym domaga się pomocy dla Rosji. Prawie wszystkie dzienniki są w tem zgodne, że Rosji należy się koniecznie przyjść z pomocą. „Tribuna“ jednakowoż zauważa między innemi, że najlepszym środkiem pomocy dla Rosji byłoby, gdyby rząd sowiecki wystąpił dobrowolnie. Gorkij powinien w pierwszym rzędzie sam zwrócić się do Trockiego i Lenina z prośbą, aby się usunęli. „Narodni Listy“ przedrukowują warunki pomocy międzynarodowej dla Rosji, jakie pojawiły się w wychodzącym organie rosyjskim „Obszczoje Dieło“. Warunki te brzmią następująco:

1) Natychmiastowa demobilizacja armji czerwonej, a zatrzymanie jedynie milicji miejscowej;

2) wprowadzenie politycznych swobód, a przedewszystkiem swobodę prasy i osobistej nietykalności;

3) natychmiastowe rozpisanie wyborów do konstytuanty;

4) zezwolenie na powrót do ojczyzny wszystkim uchodźcom.

L. GEORGE WYBIERA SIĘ DO WASZYNGTONU.

Waszyngton. (PAT). Myśl zwołania konferencji wstępnej w kwestji rozbrojenia została zaniechana. Lloyd George oczekiwany jest na pewno na konferencji w Waszyngtonie.

Sprawa walutowa.

Dalszy ciąg konferencji w sprawie walutowej, którą zwołała lwowska Izba handlowa i przemysłowa, odbył się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem wiceprez. p. Winiarza.

Obrady trwały przeszło 4 godziny. Odbywały się w wielkiej sali w obecności przeszło 100 osób, posłów, dyrektorów banku, profesorów, adwokatów, dziennikarzy, kupców i przemysłowców. Przemawiali pp. Wacław Wolski, star. Gałuszka, prezyd. Raczyński, poseł Diamand, red. Fryling, dyrektor banku Kornreich, Eisenstein, inż. Neumann, poseł Kolischer i radca Gottfried. Przebieg dyskusji podamy w jutrzejszym numerze.

Z Rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu z powodu wyjazdu prez. p. Neumanna przewodniczyli kolejno pp. wicepr. Chlamtacz, Obirek i Stahl.

Sprawa podwyżki cen światła elektr. i biletów tramwajowych,

która wywołała na poprzedniem posiedzeniu taką burzę, poszła wczoraj całkiem gładko i załatwiona została bez dyskusji.

Przed posiedzeniem rady m. odbyła się konferencja przewodniczących poszczególnych klubów, na którem doszło do porozumienia. Uchwalono, że nadwyżka uzyskać się mająca wynosić ma zamiast 33 miljonów marek tylko 21 miljonów i w ten sposób można było obniżyć proponowaną podwyżkę światła elektr. i biletów tramwajowych.

Cena **biletów tramwajowych** wynosić będzie od dziś 22. bm. za bilet normalny 15 mk., z przesiadaniem 20 mk., z dworca kolej. 25 mk., dla wojskowych i bilet ranny 10 mk., bilet kontrolny (kara) 25 mk. Abonament miesięczny na wszystkie linie 1000 mk., na dwurazowy przejazd 450 mk., bilety szkolne 100 mk., z przesiadaniem 150 mk.

Za **światło elektr. domowe:** Kilo 32 mk., **zarobkowe** 60 mk., **kinowe** 80 mk., za **motorowe** 20 mk.

Dochód tramwajowy dnia dzisiejszego przeznaczony na ochronkę miejską.

Po referacie wicepr. dra Stahla wnioski powyższe zostały uchwalone.

Tak samo po referacie r. Wixla uchwalono podnieść cenę gazu w mieszkaniach z 14 na 21 mk. za 1 m. sześc., a dla motorów z 12 na 18 mk.

Przeciw podwyżce cen węgla.

Na wniosek dra Wereszczyńskiego uchwalono przy tej okazji wniosek następujący:

Rada miejska stwierdza, że zbyt wysoka cena węgla jest jedną z głównych przyczyn drożyzny w państwie, a dalsza zamierzona podwyżka ceny węgla spowoduje nietylko dalszy wzrost drożyzny, lecz i kompletny zastój w życiu gospodarczem i komunalnem. Rada m. protestuje przeciw wszelkim dalszym podwyżkom ceny węgla.

Nowy przybytek sztuki.

R. **Schneider** referował sprawę wydzierżawienia Colloseum na 2 lata. Grywać tam ma od jesieni operetka i wodewil. W taki sposób ma zostać odciężony teatr miejski, który będzie odtąd poświęcony wyłącznie dramatowi i operze. Ostatnio podwyższono znacznie płace całego personalu, chodzi o to, aby mogły być należycie użyte zaangażowane siły i aby uzyskać dochód z trzech teatrów: miejskiego, teatru małego (w domu katol.) i Colloseum. Właściciel Coloseum wyzyskał naturalnie sytuację i kazał sobie słono zapłacić za wydzierżawienie prymitywnego tego teatrzyku. Pobierać ma on z dochodu **brutto** — który referent oblicza na 150.000 mk. dziennie — 20 proc., co uczynić ma około 30.000 mk. dziennie (nie wliczając ewent. przedstawień popołudniowych). Oprócz tego ma mu gmina zapłacić po 5.000 mk. dziennie za 8 tygodni — przez które prowadzone będą roboty adaptacyjne, obliczone na 2 i pół miljona marek. W dodatku zgadza się p. Hermann tylko na dwuletni kontrakt.

Opcja, dana miastu, upływa 25. bm. — sprawa musi więc być do poniedziałku załatwioną. U nas tak wszystko! W ostatniej chwili!

Dyskusja nad tą sprawą była dość ożywiona, pomimo słabego kompletu.

R. **Rawski** (członek komisji teatr.) oświadczył, że czynsz jest za wysoki — warunki dla miasta niekorzystne.

R. **Hauswald** oświadczył się przeciw nowej tej imprezie, będzie to popieraniem luksusowego typu zabawy. Obawia się obniżenia dochodu w teatrze miejskim. Personal nie wystarczy. W Colloseum szwankować będzie bezpieczeństwo publiczne.

R. **Soupper** wystąpił również przeciw wnioskom referenta, narzekając na to, że teatr wydzierżawiony w domu katolickim dopiero po roku został uruchomiony. Zapatrywał się pesymistycznie na obliczenia referenta. Najlepiej wyjdzie na tem p. Herman, który za dwuletnią dzierżawę Colloseum weźmie 24 miljonów marek.

P. **Aleksandrowiczówna** wyjaśniła, że chodziło przedewszystkiem o to, aby zatrudnić należycie cały personal, którego gażę znacznie podniesiono. Poziom teatru miejskiego zostanie podniesiony po wyeliminowaniu z niego operetki. Niema obawy zmniejszenia się frekwencji — wszystkie miejsca zabawowe, a szczególnie kina przepełnione. Personal teatru operetk. został tylko nieznacznie powiększony.

Prof. **Matakiewicz** podniósł słusznie, że należy umożliwić umysłowo pracującym uczęszczanie do teatru i wniósł, aby przeznaczono w teatrze miejskim po połowie ceny 5 proc. miejsc dla pracujących umysłowo, a 5 proc. dla pracujących fizycznie. Rozdawnictwem biletów zajmą się rozmaite kooperatywy. Wniosek ten odesłany został do komisji teatralnej.

Jakkolwiek wicepr. dr. **Stahl** oświadczył, że wniosek ten przewraca cały budżet, to przecież sądzimy, że powinien zostać wszechstronnie rozpatrzonym przez komisję i radę i jak się wyrazil red. Szczyrek, rada miejska bez wpływania na nią przez prezydjum potrafi należycie go załatwić.

R. **Thullie** oświadczył się przeciw wnioskom referenta ze względów zasadniczych i wolałby, aby prywatny dzierżawca zastąpił gminę w prowadzeniu operetki.

R. **Włodzimirski** (członek komisji teatralnej) twierdził, że personal, zaangażowany specjalnie do trupy operetkowej (osobna orkiestra, osobny chór i szereg artystów) kosztować będzie około 18 miljonów marek. Na wstępie zaznaczył, że nie oświadcza się ani za ani przeciw wnioskowi referenta.

Ostatecznie dla spóźnionej pory (godz. pół do 10), a głównie dla braku kompletu odroczył dr. Stahl dalszą dyskusję do soboty o g. 7 wiecz. Opcja do 25. bm. Nóż na gardle!

*

W skład rady miejskiej powołany został w miejsce śp. Rodakiewicza, dyrektor Banku hipotecznego dr. Marjan Bożiewicz.

Z ruchu ludowego w Skałackiem

(Korespondencja własna).

Skałat.

Liczne wiece, jakie odbyły się w tut. powiecie w dniach 26., 27. i 28. czerwca, zaświadczyły w sposób nader wymowny o żywotności ruchu ludowego we wschodniej Małopolsce W miejscowościach jak Skałat, Grzymałów, Podwołoczyska i Kaczanówka, gdzie wiece te się odbyły, ludność miejscowa tak miejska, jak i wiejska, w swoich zbiorowych rezolucjach nadzwyczaj dobitnie zaakcentowała swe zaufanie do kierunku polityki wychodzącej z łona Polskiego Stronnictwa Ludowego, a tem samem dała dowód dojrzałości politycznej i trafnej oceny chwili obecnej, która zadecyduje o takich lub innych formach rządzenia w państwie na najbliższą przyszłość.

Referent owych wieców, poseł Śmigiel, w prostych i rzeczowych wywodach, przedstawiał bilans z sejmowej i gabinetowej gospodarki, która swą przejrzystością i wyrazistością rzucała się każdemu w oczy na tle wszelkich intryg i sztuczek warcholskiej prawicy sejmowej. Referent wiecu rozbierał po kolei każdą z uchwalonych ustaw, zmierzających do poprawy stosunków politycznych, tak w mieście jak i na wsi, objaśniał szczegółowo o przyczynach, jakie na każdą z ustaw tych się złożyły, wreszcie informował o ich pochodzeniu, t. j. inicjatywie wychodzącej z tego lub owego stronnictwa.

W ten sposób ludność miejscowa miała sposobność przekonać się o prawdziwym stanie rzeczy w sejmie i poza sejmem. Opinja publiczna tut. powiatu, którą systematycznie stara się w sposób kłamliwy informować prasa prawicowa, i włóczące się jeszcze gdzieniegdzie szczątkowe przeżytki endecko-obszarniczego tworu, została należycie uświadomiona i ujednostajniona, czem dała wyraz w swych rezolucjach, gdzie wyraża hołd Naczelnikowi państwa i zaufanie dla rządów premjera Witosa.

Kierunek dzisiejszej polityki wewnętrznej, opartej o inicjatywę i program Polsk. Stronnictwa Ludowego, doznał również moralnego poparcia ze strony ludności w tych miejscowościach, gdzie jak n. p. w Podwołoczyskach, skład jej jest pod względem narodowościowym mieszany.

Miasto i wieś we wschodniej Małopolsce stoją dziś niewzruszenie na tym stanowisku, że polityka wewnętrzna, oparta o odbudowę kraju i wzajemne zbliżenie się narodowości, jest dziś jedynie realnym programem politycznym.

Stronnictwo Ludowe zatem, które program ten pojmuje i potrafi go z korzyścią dla państwa urzeczywistnić, doznaje wszędzie moralnego poparcia, stoi dziś we wschodniej Małopolsce na silnych nogach. S.

Migawki warszawskie.

WARSZAWA POD ZNAKIEM „GUZIKA“.

„Tą razą“ — jak mówi przeciętny Warszawianin — donoszę Wam o... „Guziku“. Co to? Kto to? — zapytanie. — No, zwykły p. Guzik, ponoś mieszczanin z Piotrkowa, który stanowi obecnie „great attraction“ dla zgłodniałej senzacji Warszawy. Jest to ni mniej, ni więcej, tylko spirytysta w wielkim stylu, hypnotyzer, okkultysta, wywoływacz duchów, znakomite medjum przy seansach spirytystycznych, jednem słowem, taki pan, który zakasował z kretesem słynną ongiś Eusapię Palladino, medjum dr. Ochorowicza i podbił za jednym zamachem rzetelnych zwolenników mesmeryzmu, okkultyzmu i innych „izmów“ i doprowadził do szaleństwa cały szereg zmaździonych histeryczek.

Zażywny, tęgi, o rysach dość pospolitych, wynajmuje się ten p. Guzik na seanse do domów prywatnych. Na seansie nie może być mniej niż 6, a więcej niż 10 osób, co zamienione na markę, daje 3.000—5.000, gdyż każdy z uczestników skła-

da taksę 500 mkp. Dom, w którym odbywa się seans z... Guzikiem, obowiązany jest do podania przed seansem sutej kolacji z wódeczką, gdyż spirytysta jest równocześnie ogromnym zwolennikiem spirytusu. Wreszcie zaczyna się seans.

P. Guzik siada, oparty dwoma łokciami na stole, ręce ściśnięte w pięści łączy ze sobą przez zeuknięcie, uczestnikom każe ująć się za lewe i prawe ramię, ale tak, aby nie przerywać kontaktu ze wszystkimi. Najbliżsi Guzika wolną ręką ujmują sąsiada, ten drugiego itd., ostatni ujmuje znów ręką wolną p. Guzika. Światła pogaszone, rolety pospuszczane, szalony trans i drżenie nerwów...

Mijają chwile, a p. Guzik siedzi z głową spuszczoną ku ziemi i... łączy się ze światem zaziemskim. Nagle — jak mi informatorzy moi mówili — zaczynają ukazywać się cuda! Oto błękitne płomyki, jak owady świętojańskie przelatują przez pokój, coś biega po stole, coś drapie uczestników po twarzy, uczestnicy odczuwają jakby ukąszenia ostrych ząbków na rękach, a nawet słyszą głosy znajomych zmarłych! Po chwili wstaje p. Guzik i odchodzi na drugi zamówiony seans.

Często bardzo bywa tak, że seans się nie udaje. Ani drgnienia, ani świateł, ani ukąszenia żadnego nie było, a 5.000 mkp. djabli wzięli, i został się tylko... guzik we wspomnieniach. Ale to tylko wtedy, gdy wśród uczestników jest bodaj jeden, który p. Guzikowi i jego cudom nie wierzy! — Jeśli wszyscy wierzą — wszystko w porządku, wszyscy zadowoleni: uczestnicy i p. Guzik, który tak wspaniale umie eksploatować swoje zdolności medjumistyczno-spirytystyczne, że ponoś — jak mi mówiono — ma mieć już wcale ładny majateczek. **L. Ż.**

Co na to p. minister Stesłowicz?

Linja telefoniczna Lwów—Warszawa ustawicznie przerwana.

Telefony w Polsce funkcjonują najgorzej ze wszystkich na świecie. Wśród nich najgorzej funkcjonuje linja Lwów—Warszawa. Jaka stąd szkoda wynika dla życia społecznego, zbędną jest rzeczą wyjaśniać.

Jakoś nie słychać, by przerywały się ustawicznie linje z Wiednia, z Berlina, Paryża. My pod tym względem uzyskaliśmy smutny rekord.

Mamy władze pocztowe, mamy urzędy telefoniczne, ale telefon funkcjonuje pod psem. Mamy referaty prasowe po ministerstwach, ale na nasze interpelacje w sprawie skandalicznych połączeń telef. dotąd nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Możeby p. min. Stesłowicz zechciał jeżeli nie położyć kres skandalicznym zaiste stosunkom, to przynajmniej wyjaśnić, jaka ich przyczyna. Tej drobnej uprzejmości mamy chyba prawo żądać.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Marji Magdaleny; gr. kat. Pankratyja. Jutro rz. kat. Apolinarego b.; gr. kat. Antonija. — Wschód słońca 3·42, zachód 7·19.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2 b.)

W piątek i sobotę „Oficer gwardji", komedja w 3 akt. Molnara. Zespół warszawski.

We Lwowie.

— **Z powodu złego — jak zwykle — funkcjonowania telefonów między Lwowem i Warszawą,** jak również między Krakowem i Warszawą nie otrzymaliśmy depesz warszawskich.

— **Dekoracja odznaką pamiątkową** obrońców Lwowa na odcinku Zamarstynów-Żółkiewskie odbędzie się w niedzielę 24. bm. w Zamarstynowie, obok kościółka OO. Kapucynów o 10 przed południem. Uroczystość rozpocznie się mszą św. polową z kazaniem. Tegoż dnia popołudniu o 5. w sali gminy Zamarstynów odbędzie się wieczór poświęcony wspomnieniu bohaterskich walk listopadowych, a zespół Sokoła III. odegra sztukę narodową „Noc w Belwederze". W czasie przerwy przygrywa orkiestra 40. pp.

— **Hojny zasiłek dla akadem. młodzieży.** Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie donoszą: Komitet profesorski pomocy dla młodzieży uniwersytetu Jana Kazimierza otrzymał od misji zagranicznej Baptystów amerykańskich 151.000 mkp. Za tak wydatne poparcie działalności Komitetu składam wspomnianemu Towarzystwu gorące podziękowanie. Machek.

— **Emerytura nauczycieli ludowych.** Z Warszawy donosi PAT.: W niektórych dziennikach pojawiła się wiadomość, że emerytowani nauczyciele ludowi nie będą objęci regulacją uposażenia emerytalnego na zasadzie polskiej ustawy emerytalnej. Wobec tego ministerstwo sk. stwierdza, że pojęciem emerytowanych funkcjonarjuszy byłych państw zaborczych, zamieszczonem w art. 43. projektu rządowi ust. emer., dyskutowanego obecnie w sejmie, objęci są w zasadzie także byli nauczyciele szkół ludowych (powszechnych) we wszystkich trzech byłych zaborach. Bliższe szczegóły i warunki przejęcia tego ciężaru przez państwo określą odnośne międzypaństwowe umowy rozrachunkowe.

— **Z teatru Małego.** Jeszcze tylko trzy gościnne występy zespołu warszawskiego w „Oficerze gwardji" Molnara odbędą się do soboty 23. bm. na scenie teatru Małego.

— **Lwowskie Tow. lekarskie.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się dnia 22. bm. o godz. 6. wieczorem w sali Poliklniki, ul. Lindego. Porządek dzienny: Ważne sprawy administracyjne. W razie braku ustawowego kompletu, następne walne zgromadzenie odbędzie się o pół godziny później.

— **Wybuch przy ul. Hetmańskiej.** Śledztwo ustaliło, że wybuch nastąpił z tego powodu, że p. Bohosiewicz nagromadził w piwnicy łatwo palne materjały chemiczne. Nie miał on koncesji na trzymanie w sklepie lub piwnicy tych materjałów. Szkoda wyrządzona skutkiem wybuchu wynosić ma parę miljonów marek.

Wiceminister poczty inż. Włodzimierz Dobrowolski, który reprezentował Rzeczpospolitą Polską na zeszłorocznym międzynarodowym kongresie pocztowym w Madrycie, został w uznaniu jego zasług położonych na polu prac kongresowych, mianowany przez króla Alfonsa XIII. komandorem orderu Izabelli Katolickiej

—o—

Referat pośrednictwa pracy przy Wydziale I. Sztabu D. O. Genu podaje do wiadomości wszystkich P. T. przedsiębiorców, rolników, fabrykantów, instytucji prywatnych i rządowych, iż skutkiem odbywającej się demobilizacji, liczne rzesze żołnierzy polskich pozostały bez pracy i środków do życia. Celem niesienia im pomocy uprasza się P. T. o nadsyłanie do powyższego Wydziału jak najliczniejszych zapotrzebowań na wszelkiego rodzaju pracowników, tak do pracy umysłowej, jak też fizycznej. Zapotrzebowania uprasza się skierowywać piśmiennie lub ustnie do powyższego referatu D. O. Genu plac Bernardyński l. 6., schody 7. I. p.

Wszystkie dzienniki i pisma perjodyczne uprasza się o przedrukowanie powyższego komunikatu.

z r. Szef Sztabu:
Marjański m. p. pułk. szt. Gen

W Polsce i na świecie.

— **Poseł dr. Marek** — jak z Krakowa donoszą — ciężko zachorował.

— **Święto pieśni polskiej w Gdańsku.** W niedzielę, 24. bm. odbędzie się we Wrzeszczu (przedmieście Gdańska) (w „Kleinhammerpark" przy ul. Marjańskiej (Marienstrasse) pierwszy zjazd kół śpiewaczych, należących do VI-go okręgu gdańskiego Związku kół śpiewaczych na Pomorze, Mazury, Warmję i w. m. Gdańsk.

— **Utonięcie.** Tadeusz Ćwikowski, porucznik W. P., brat współpracownika „Dzien. Lud.", Artura Ćwikowskiego, utonął podczas kąpieli pod Ostrowem w Poznańskiem, gdzie bawił na urlopie. Śp. Tadeusz pracował przez pewien czas w „Dzien. Lud." W ubiegłym miesiącu złożył egzamina w Warszawie i niebawem miał objąć posadę nauczycielską w jednej ze szkół wojskowych.

— **Kongres ochrony dzieci.** „East Express" donosi z Paryża. „Darniere heure" podaje, że w Brukseli rozpoczął się inaugurowany przez króla międzynarodowy kongres, poświęcony sprawie roztoczenia opieki nad dziećmi. Obecni są Jaspar i Vanderwelde. Kongres potrwa 4 dni, w których uczestnicy kongresu zwiedzą szereg instytucji, a mianowicie: kolonje dla dzieci, asyle pozostające pod protektoratem króla. Następnie odbędą się narady nad kwestią odżywiania dzieci, oraz tworzenia schronisk dla sierót moralnie opuszczonych.

KOMUNIKATY.

Wydział polityczno-prasowy, prezydjum rady ministrów komunikuje: W kwietniu br. pojawiły się na łamach dziennika „Naród" zarzuty skierowane przeciwko byłemu delegatowi Dr. Janowi Adamskiemu, jakoby Dr. Adamski agitował przeciwko polskiej pożyczce i przeciwko The Poeples Treading Corporation, czem naraził skarb państwa na znaczne straty, spowodowane wystąpieniem wspomnianej korporacji o odszkodowanie. W rezultacie przeprowadzonych szczegółowych dochodzeń w tej sprawie ministerstwo skarbu komunikuje, że jak wypływa z aktów dotyczących pożyczki dolarowej znajdujących się w ministerstwie skarbu, jak również z zeznań szeregu świadków obecnych w tym czasie w Ameryce, którzy w bliższej pozostawali styczności ze sprawą pożyczki dolarowej, powyższe zarzuty stawiane Dr. Adamskiemu okazały się całkowicie bezpodstawne. Wszyscy przesłuchani świadkowie zgodnie stwierdzili, że p. Dr. Adamski dołożył wszelkich sił i starań, aby polska pożyczka dolarowa dała jak najlepsze wyniki.

—o—

Komitet pań sobotniej zbiórki na inwalidów urzęduje dziś od 4—8 w Krajowej Kasie oszczędności (ul. Legjonów) i tam też są puszki i legitymacje do podjęcia.

Nekrologja.

†

Za spokój duszy ś. p.

Otylji Barewiczowej

odbędzie się **nabożeństwo żałobne** w kościele OO. Jezuitów, dnia 23. lipca br. o godz. 9 rano, na które zaprasza — **Rodzina.** 5519

ZAPISKI.

(i). **„Ponowy"**, pisma poświęconego poezji i sztuce, wyszedł nr. 2. za czerwiec i lipiec i zawiera: E. Zagadłowicza „Balladę o królu cygańskim", osnuwającą właściwą temu poecie metodą, na dawnych motywach (począwszy od „Cyganów" Kniaźnina) nowe wartości poetyckie —, „Sonet ślepców" i „Stańczyka"; R. Czekańskiej-Heymanowej: „Jak się wicher ożenił z wichurą", ciekawie chwytający w rytmice wichrowy rozpęd — „W słońcu" i „Wrzesień"; W. Melcer-Rutkowskiej: „Pieśń o odzyskanej ziemi", doskonała, dźwięczna próba polskiego heksametru; J. N. Millera: „Balladę flisacką", „O pannie młodej, co nie była panną", i Balladę fonetyczną"; S. Kołaczkowskiego dokończenie rozprawy „O naszym stosunku estetycznym do poezji ludowej"; Al. Szczęsnego: „Rozmyślanie"; St. Wyrzykowskiego „Mimerczyka": „Poetę potępieńca", piękne i głębokie studjum o Edgarze Poe; J. K. Iłłakowiczówny: „Wiosenne łowy"; silny w architektonice myśli i słowa wiersz St. Iwańskiej o wiośnie utopionej w księgach; Z. Różyckiego: „Białe światło"; I. Tuwimówny: „Spotkanie", w którem romantyczne echa i futurystyczne pogłosy zamyka pointa w stylu Zawistowskiej; J. Brzęczkowskiego: „Z Krainy Czerwonej Śmierci", o bolszewickim orkanie prymitywu; E. Kozikowskiego: „Tęsknota ramy okiennej"; Z. Rościszewskiej: „Djabelski bal"; H. Leśniewskiego: „Zerwali asfalt" i F. Jaraczyka entuzjastyczne wspomnienie o K. Stefanowiczu. — W dziale „przekładów, wątków i refleksów" znajdujemy J. N. Millera wersje z liryki greckiej Symonidesa z Keos, Alkajosa, Safony i Hipponaksa z Efezu; E. Zegadłowicza: Z tematów chińskich; „Vita Sancti Alexii" według wydania Wisłockiego — wreszcie

przekłady z Runeberga, Moore'a, Heredii, Moréasa, van Lerberghe'a — pióra Z. Rościszewskiej, Cz. Kozłowskiego, S. Godlewskiego, St. Miłaszewskiego i R. Czekańskiej-Heymanowej. Kończy zeszyt artykuł Swista o „Apuchtinadzie warszawskich teatrów", Damiana Żbika: „Irmy krytyczne i od Redakcji „I jeszcze słów kilka". — Komitet redakcyjny stanowią: R. Czekańska-Heymanowa, J. N. Miller i E. Zegadłowicz.

„Polskie Morze". Pod tytułem powyższym pojawi się w Warszawie wydawnictwo zbiorowe Ligi żeglugi polskiej pod redakcją pułkownika dra Tad. Jaworskiego, szefa sekcji III biura prezyd. ministerstwa spraw wojsk. Wydawnictwo to zapozna ogół obywateli z tem, co Polska w dziedzinie żeglugi dokonała w przeszłości, co czyni w chwili obecnej i co dla przyszłości żeglugi polskiej uczynić powinna.

Konkurs na podręcznik nauki spółdzielczości ogłosiło polskie towarzystwo ekonomiczne we Lwowie, sekcja spółdzielcza. Praca ta w rozmiarach 10 do 15 arkuszy druku powinna być napisana jasno, treściwie, poprawnym językiem polskim. Nagroda za pracę najlepszą wynosi 100.000 mp. prócz honorarjum, przypadającego autorowi za wydanie pracy drukiem. Nagroda może być rozdzielona między kilku autorów.

Prace należy przysyłać pod adresem prezesa sekcji prof. dra Leopolda Caro we Lwowie, ulica Akademicka 21 do 31. grudnia 1921 r. w listach poleconych, anonimowo, pod oznaczonym godłem.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Targi wschodnie.** Sekcja finansowa rady miejskiej uchwaliła przystąpienie gminy do spółki Targów wschodnich. Wysokość udziału gminy uchwali rada miejska. Na budowę pawilonu targów uchwalono przyjąć poręczkę za pożyczkę bankową w wysokości 10 miljonów marek. W dalszym ciągu uchwalono wydzierżawić spółce na 20 lat grunta, na których mieścić się będą Targi wschodnie, na 10 lat Bankowi przemysłowemu, a innym na lat 10 do 15 za czynszem po 50 mk. rocznie od 1 m. kwadr. Po upływie czasu dzierżawy, pawilony i budynki wystawowe na placu powystawowym przejdą na własność gminy m. Lwowa.

+ **Zamknięcie piekarń we Lwowie.** Miejski departament przemysłowy przeprowadził w ostatnich czasach kontrolę 114 piekarń i postanowił zamknąć 21 piekarń w II i III dzielnicy, ponieważ były zanieczyszczone i nie odpowiadały przepisom policyjno-sanitarnym. Oprócz tego polecił komisja ta wielu innym piekarniom przeprowadzenie w nich koniecznych adaptacji, a szczególnie wybielenia i oczyszczenia. Gdyby to nienastąpiło w czasie najkrótszym, piekarnie te również zostaną zamknięte. Czas najwyższy, aby nareszcie zaprowadzono w piekarniach lwowskich porządek. Ludność opłacająca bardzo wysokie ceny za chleb ma prawo domagać się, aby jakość chleba odpowiadała przynajmniej wymogom najskromniejszym.

+ **W sprawie emerytów.** Z Krakowa donoszą: W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja krakowskiego Związku emerytów państwowych i wojskowych, oraz wdów i sierót w osobach: prezesa dra Górskiego, podpułkownika Kornbergera i sekretarza Tchórzewskiego, celem poczynienia starań, aby uchwalić się mająca ustawa emerytalna uwzględniała interesy emerytów Małopolski i jak najspieszniej była w życie wprowadzona, a nadto, aby z powodu z dnia na dzień wzrastającej, szalonej drożyzny wyjednać natychmiastowy, nadzwyczajny dodatek drożyźniany.

Wypracowany w tym kierunku memorjał, wniesiony do sejmu i komisji skarbowo-budżetowej, wręczyła delegacja licznym posłom wszystkich stronnictw, jak również poszczególnym ministerstwom, przedstawiając rozpaczliwe położenie i prosząc o poparcie.

Delegacja znalazła wszędzie nader życzliwe przyjęcie; liczni posłowie przyrzekli szczerze poprzeć w sejmie postulaty emerytów Małopolski, uznając je jako słuszne i naglące. Również prezydent ministrów p. Witos zajął bardzo przychylne stanowisko.

W czasie pobytu delegacji ukończyła komisja budżetowo-skarbowa obrady nad projektem ustawy emerytalnej, która, jako już gotowa, ma przyjść 28. bm. pod obrady plenum sejmu. Według uzyskanych wiadomości, postulaty emerytów Małopolski nie zostały wprawdzie w całej pełni uwzględnione, mimo to można uchwałę komisji przyjąć z pewnem zadowoleniem.

Najważniejszym sukcesem była audjencja w ministerstwie skarbu. Minister skarbu dr. Steczkowski nie pozwolił się wyręczyć, lecz przyjął delegację osobiście i oświadczył, że jako Małopolanin, zna dokładnie nader ciężkie położenie emerytów, że postulaty ich będzie popierał i przyrzekł otwarcie i szczerze, że z całą pewnością przyjdzie emerytom jak najspieszniej z pomocą przez udzielenie nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego aż do czasu wejścia w życie uchwały emerytalnej.

Delegacja poczyniła również starania w ministerstwie kolei i w ministerstwie sprawiedliwości w sprawie legitymacji kolejowych. I tu i tam zapewniono, że emerytom należy się i nadal opust 50 proc. przy podróżach koleją żelazną.

+ **Polska pożyczka dolarowa.** P. K. K. P. przystępuje z dniem dzisiejszym do wymiany tymczasowych świadectw i kwitów 6 proc. pożyczki polskiej dolarowej na obligacje oryginalne. Posiadacze wymienionych świadectw lub osoby je zastępujące winne się zgłosić z odnośnym dokumentem do P. K. K. P.

+ **Włoskie produkty przemysłowe dla Polski.** Dnia 20. bm. przybył do Warszawy z Rzymu inżynier Prokopowski, sekretarz generalny Izby handlowej włosko-polskiej we Włoszech, przedstawiciel jednej z grup przemysłowych włoskich, która wysłała statek naładowany włoskimi produktami przemysłowymi. W następnym tygodniu wyjedzie wprost do Gdańska parowiec „Rosalpa". Wielu przemysłowców włoskich wyjedzie również do Gdańska, aby być obecnymi w czasie przybycia tego pierwszego parowca, który rozpocznie stosunki handlowe między Włochami a Polską. Zamierzone jest również odbycie w tym czasie okrężnej podróży po Polsce w celu zwiedzenia najważniejszych środowisk przemysłowych.

+ **Podatek węglowy.** Na naradzie międzyministerjalnej, która odbyła się dnia 9. bm. w ministerstwie przemysłu i handlu, ustalono brzmienie projektu rozporządzenia Rady ministrów o podatku węglowym, który ma obowiązywać we wszystkich trzech dzielnicach przez rozciągnięcie na nie stawek podatkowych, które dotychczas obowiązywały w b. okupacji niemieckiej Królestwa.

+ **Zakaz niszczenia łąk i pól zasianych.** Z Warszawy donoszą: W ostatnich czasach do centralnych władz wojskowych napływały od osób prywatnych i urzędów cywilnych skargi na oddziały, których żołnierze bez żadnej potrzeby dopuszczali się niszczenia pól i łąk, zarówno osób prywatnych, jak i własności rządowych. W związku z tem został wydany rozkaz, że za nadużycia i bezprawia w tym względzie winni będą pociągani bezwzględnie do odpowiedzialności sądowej.

+ **Strajki w Warszawie.** Związek zaw. rob. przem. skórnego wystosował do majstrów i kamaszników żądania podwyższenia płacy o 50%. Żądania zostały odrzucone i strajk wybuchł dnia 7. bm. (obejmuje on przeszło 2 tys. robotników).

Dnia 18. bm. rozpoczął się ogólny strajk w zawodzie drzewnym z powodu odmownej odpowiedzi majstrów i przemysłowców, którzy nie przyjęli żądań ekonomicznych robotników.

+ **Z biuletynu ministerstwa poczt i telegrafu.** Ilość instytucji pocztowych przedstawia się w cyfrach następująco: Dyrekcja Warszawa 293, dyrekcja Lublin 102, dyrekcja Wilno (Mińsk) 63, dyrekcja Kraków 506. dyrekcja Lwów 782, dyrekcja Poznań 914, dyrekcja Bydgoszcz 577, dyrekcja Gdańsk (dla Pomorza) 476.

Z powodu najazdu bolszewików w r. 1920 dyrekcja wileńska poniosła strat na 10,500.000 mk, dyrekcja lubelska na 5,000.000 mk., dyrekcja warszawska na 513,500.000 mk. W tem mieści się wartość zniszczonych urządzeń pocztowych 2.200.000 mk. i urządzeń telegraficznych i telefonicznych 494,500.000 mk. Dyrekcja lwowska, która rozpoczęła ewakuację 9. lipca 1920, poniosła szkody na 53,000.000 mk., w tem wartość zniszczonych urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych 41,000.000 mk., a to: 1800 klm. sieci (drutów) 36 stacji telegraficznych, 31 central telefonicznych, tudzież 31 sieci telefonicznych miastowych.

+ **Strajk w Hutach trzynieckich.** Huty trzynieckie, które zatrudniają około 5.000 robotników, objęte zostały kryzysem bezrobocia. Od przyszłego tygodnia ograniczono pracę do czterech dni w tygodniu. Objęte bezrobociem są oddziały walcowni, stalowni, wysokie piece i odlewarnie. Organizacja zawodowa i mężowie zaufania starają się i czynią zabiegi, aby skutki bezrobocia ograniczyć. Sytuacja narazie jest trudna. Prywatne przedsiębiorstwa również masowo zwalniają robotników z pracy z powodu przesilenia w przemyśle.

+ **Jarmark wiedeński** odbędzie się we Wiedniu we wrześniu. Przybywający na jarmark wystawcy i kupcy korzystać będą na kolejach austriackich ze zniżki 50 proc. Na wszystkich dworcach wiedeńskich urządzone zostaną ekspozytury, które zajmą się transportem do miasta pakunków przybywających na jarmark i udzielać będą informacji co do mieszkań. Na czas jarmarku wydane zostaną specjalne marki pocztowe w liczbie jednego miljona.

+ **Podróże do Niemiec.** W celu ożywienia ruchu pasażerskiego i ułatwienia stosunków handlowych niemieckie ministerjum spraw zagranicznych projektuje szereg ułatwień paszportowych. Istniejące ograniczenia przy wjeździe cudzoziemców do Niemiec będą jeszcze na razie utrzymane.

+ **We Francji spadły ceny zboża.** Z Paryża donoszą: „Petit Journal" dowiaduje się z ministerstwa rolnictwa, że tegoroczne zbiory są o wiele wcześniejsze, niż lat ubiegłych. Ceny zboża znacznie spadły, tak że za cetnar płaci się obecnie 77 franków. Przyszłe dostawy mąki obliczają na 103—106 franków w miejsce dotychczasowych 128 franków. Przypuszczają, że cena chleba we wrześniu spadnie do 25 centimów za kilo.

+ **Hoover za ograniczeniem dostaw środków żywności.** Dziennik „Chicago Tribune" donosi z Filadelfji, że Hoover na zapytanie towarzystwa przyjaciół oświadczył, iż dostawy środków żywności dla wszystkich państw muszą być obniżone do 50 procent i że tylko w Rosji powiększyło się pięciokrotnie zapotrzebowanie środków żywności.

+ **Angielska delegacja handlowa** wyjechała 18. bm. do Rosji.

+ **Handel polsko-angielski.** W styczniu wywieziono z Anglji do Polski ryb suszonych za 18.695 fut. sterl., węgla za 20.068 f. szterl., maszyn za 3.771 f. szt., narzędzi za 3.307 f. szt., maszyn dla przemysłu włókien. za 4.335 f. szt., tkanin i bawełnianych wyrobów za 45.519 f. szt., obuwia za 6.343 f. szt., skóry za 6.460 f. szt., części aeroplanowych za 3.200 f. szt., opon za 3.920 f. szt., zwierząt za 6.800 f. szt. Łącznie z artykułami reeksportowanymi, wśród których były produkty przemiału, pszenicy, mleko skondensowane, bawełna, wełna, juta, obuwie i skóry — wywóz z Anglji do Polski wyraził się w styczniu rb. w sumie 2 i pół miljona dolarów, tj. podług kursu ówczesnego około 2 i pół miljarda mk. polskich.

+ **Związek producentów bawełnianych w Anglji** postanowił wobec pomyślnego toku interesów podnieść ilość godzin roboczych z trzydziestu czterech na czterdzieści pięć tygodniowo.

+ **Kredytowy system międzynarodowy Ligi Narodów.** Z Londynu donoszą: Drumond Fraser przybędzie w październiku do Los Angelos na zjazd związku banków amerykańskich celem omówienia planu międzynarodowego systemu kredytowego Ligi Narodów.

+ **Amerykański bilans handlowy.** Dziennik ameryk. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu: Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych wykazuje na rok podatkowy zwyżkę wywozu nad przywozem w kwocie 2.800 dolarów.

+ Tanie mięso w Czechach. Z Pragi donoszą, że prezydjum państwowej rady gospod. uchwaliło, ażeby specjalni inspektorowie kontrolowali ceny na wszystkich krajowych targach mięsnych. Dalej uchwalono wniosek, aby już w przyszłym tygodniu utworzono w Pradze i w większych centrach przemysłowych państwowe rzeźnie, w których sprzedawać będą mięso wołowe po 6 i 8 koron za kilogram.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 21. lipca 1921.

Waluta markowa

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kupenem bieżącym.

	Mkp.	płacą;	żąd.: Marki p.	transak,
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—16·50	485·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	750·—	780	—

		płacą:	żądają:	transak.
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	300·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	550·—	—·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	550·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	13000	—	—·—
Tow. Chodorów	140—00	2225	2300	——
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1750	——	——
„Cmielów" Fabr. porcel.	1000—00	3600	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—301	80·000	——	——
Tow. Gafota	140—22·50	2000	——	——
Tow. Górka	140—15·40	9000	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000—00	4000	4200	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500—00	1500	——	——
„Fezet", Pow. Zakłady budowlane	500—00	1050	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	850—00	875	925	—
Polska Nafta	500—75	2050	2150	—·—
Polsk Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1000	00	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5300	——	——
Zakłady elektr. „Siersza (wszystkie emisje)	140—5·60	2100		
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	6500	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	8600	——	——
Polski Glob	500—100·—	1250	00	——

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	470·—	520·—	—·—
„ „ po 500 rb.	180·—	240·—	—·—
„ „ drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	55·—	75·—	—·—
„ „ (po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	135·—	150·—	—·—
100 franków szwajcarskich	270·—	300·—	—·—
1 sterling	6200·—	6900·—	—·—
1 dolar amerykański	1800·—	1880·—	——
1 dolar kanadyjski	1450·—	1550·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2350·—	2550·—	——
Marki niemieckie po 100	2250·—	2450·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2250·—	2450·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2400·—	2600·—	2500
„ „ drobne	2300·—	2500·—	—·—
Liry włoskie	65·00	85·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2500·—	2600·—	—·—
Czeskie korony niższe	2450·—	2550·—	——
Korony austr. niem. stempl.	190·—	220·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	6350·—	6950·—	00
„ na Paryż	140·00	150·00	—·—
„ na Zurych	280·—	300·—	—·—
„ na Pragę	2400·—	2600·—	——
„ na Wiedeń	225·—	250·—	00
„ na Berlin	2350·—	2600·—	00
„ na N. Jork	1750	1850	—·—
„ na Medjolan	—·00	00·00	—·—
	płacą:	**żądają:**	**transak.**
„ na Bukareszt	2500	2700	——
„ na Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ na Finlandja	—·—	—·—	—·—
„ na Holandja	—·—	—·—	—·—
„ na Szwecja	—·—	—·—	—·—
„ na Norwegja	—·—	—·—	—·—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 21. lipca 1921.

Waluty i dewizy.

	Gotówka: sprzedaż	kupno	Czeki i wpłaty: sprzedaż	kupno
Dolary Stan. Zjedn.	186[illegible]0	1860·00	1866·—	1817
„ Kanadyjskie	1595	1550	1550	1500

	żądano:	poszuk.:	żądano	poszuk.
Franki francuskie	137—	—	149	148·25
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingów	6850	6825	00	——
Marki niemieckie	—·—	—·—	24·25	—·—
„ fińskie . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryjackie	0—	·00—	2·85	—·—
„ czesko-słow.	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie .	—·—	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie .	—0	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Floreny holendersk.	—·—	—·—	—·—	—·—
Gdańsk		—·—	24·9	—·—

Kursa giełdy zagranicznej.

Berlin. (PAT). Kursa dewiz z 21. lipca. Amsterdam 2424.05. Antwerpia 580.40. Chrystjanja 988. Kopenhaga 1166.3. Sztokholm 1586.4. Helsingfors 124.75. Włochy 342.65. Londyn 275.7. Nowy Jork 76.92. Paryż 595.15. Szwajcarja 1263.7. Hiszpanja 984. Wiedeń kor. stempl. 10.18. Praga 99.4. Budapeszt 2417. Dolary St. Zjedn. 7.6. Franki belgijskie 578.25. Franki francuskie 592.25. Franki szwajcarskie 1259. Funty szterling. 274.6. Liry włoskie 341. Marki polskie 4. Korony czeskie 99.02. Korony austr. stare 8.15. Korony austr. stempl. 9.3. Lei rumuńskie 104.

Amsterdam. (PAT) z 21. lipca. Londyn 1137.5. Berlin 4.1. Paryż 24.55. Szwajcarja 51.2. Wiedeń 0.41. Kopenhaga 48.3. Sztokholm 65. Chrystjanja 41. Nowy Jork 317.5. Bruksela 23.91. Włochy 14.125.

Zurych. (PAT) z 21. lipca. Berlin 785. Holandja 192. Nowy Jork 608. Londyn 2180. Paryż 4705. Medjolan 2705. Bruksela 4580. Kopenhaga 92.25. Sztokholm 126. Chrystjania 78.25. Madryt 7825. Buenos Aires 175. Praga 7.8. Budapeszt 1.85. Zagrzeb 3.75. Bukareszt 8.2. Warszawa 0.32. Wiedeń 0,77. Austr. stempl. 0.80.

D. O. Gen Lwów. Lwów, dnia 19. lipca 1921

K. 47516/2143/III. b.

Akademicy w charakterze referentów oświatowych.

M. S. Wojsk. zarządziło, że DOGen w braku referentów oświatowych mogą przyjmować na powyższe stanowiska akademików w charakterze pracowników kontraktowych z uposażeniem odnośnych stopni służbowych urzędników państwowych stosownie do etatu na podstawie rozp. nr. 28, Dz. R. Nr. 1/21, oraz racja żywnościowa. D. O. Gen Lwów reflektuje na kilku akademików do prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej. Zgłoszenia przyjmuje Wydział III. b. Sztabu DOGen, Lwów Ossolińskich 4, I. p. Pierwszeństwo mają akademicy zaznajomieni z racą oświatową w wojsku i akademicy zdemobilizowani referenci oświatowi, dalej ci, którzy pracowali na polu oświatowem.

Szef Sztabu
Maryański, mp.
pułkownik sztabu generalnego.

Intendantura Okręgu Generalnego Lwów

L. 43226/21/II.

Obwieszczenie.

W dniu 6. sierpnia br. o g. 12-ej odbędzie się w tut. Intendanturze

licytacja

przez wnoszenie pisemnych ofert **na sprzedaż odcinków skór (podeszwowych i juchtowych) oraz starych zużytych żołnierskich trzewików w wadze około 40.000 kg. jakoteż starych szmat sukiennych i płóciennych około 20 wagonów, partjami nie mniej, jak po 10.000 kg.**

Odcinki i szmaty można oglądać codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt od godz. 11-ej do godz. 13-ej w magazynach W. O. Z. M. Lwów, Marcina 30.

Oferty z napisem: „Na kupno odcinków skór i szmat" należy wnosić w zapieczętowanych kopertach do Dyrekcji kancelarji tut. Intend. Równocześnie z ofertą należy złożyć wadjum po 100.000 Mp. do każdej partji 10.000 kg. odcinków skórnych lub szmat, w postaci kwitu depozytowego na wpłaconą sumę do kasy Kom. Gosp. W. O. Z. M. — Wadjum zostanie zwrócone natychmiast w razie nieprzyjęcia oferty.

Oferty należy wnosić do dnia 5. sierpnia 1921, g. 12-a. Wniesione po tym terminie oferty nie zostaną uwzględnione.

Wzór do oferty (dla reflektantów)

Lwów . . . . dnia . . . Nizej podpisany . . . . mający prawne zamieszkanie . . . . wnoszę ofertę na kupno odcinków skór (starego obuwia lub szmat) znajdujących się w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Mundurowym, Lwów Marcina 30.

Odcinki (stare obuwie lub szmaty) te obejrzałem uznaję dla siebie za odpowiednie i oferuję kupno tychże . . . . kg. po cenie Mk. . . . . za jeden kg. franco magazyn W. O. Z. M. Lwów — Marcina 30.

W razie przyjęcia mej oferty, obowiązuję się zakupiony przezemnie towar zabrać i wywieźć własnemi środkami nie później, jak dnia . . . . po uprzedniem uiszczeniu całkowitej ceny kupna. W razie niedotrzymania przezemnie umowy, wadjum moje przepada na rzecz Skarbu Państwa.

Na wypadek nie wywiezienia z mej winy towaru, zakupionego w terminie wyżej ustalonym, obowiązuję się płacić Skarbowi Państwa po 1 Mk. dziennie od każdego niewywiezionego jednego kg.

Szef Intendantury:

5528 **Dąbrowski** w. r. pułkownik int.

Dyrekcja państw. Gimnazjum we Wrześni

ogłasza z dniem 1. września 1921.

L. 496.

Konkurs

na posadę: romanisty, 2 posady matematyki i fizyki, 1 posadę historji i geografji, 1 posadę przyrodnika.

Podania wystosowane do Kuratorjum Okręgu szkolnego w Poznaniu przy załączeniu uwierzytelnionych odpisów świadectw z odbytych studjów, egzaminów, curriculum vitae oraz fotografji ze stwierdzoną identycznością wnosić należy na ręce podpisanej Dyrekcji zakładu w nieprzekraczalnym terminie do **31. lipca** br. Kandydaci egzaminowani mają pierwszeństwo. Nauczyciele, czynni w służbie państwowej, winni przed wniesieniem podania postarać się o zwolnienie w swoim kuratorjum okręgu szkolnego.

Mieszkania w mieście zapewnione dla żonatych dwa mieszkania 4-ro pokojowe z przynależnościami vis a vis gimnazjum w cenie 280 Mk. Elektryka, wodociąg w miejscu. Połączenie kolejowe bezpośrednie z Poznaniem w ciągu 1½ godziny, z Warszawą przez Strzałków, Kutno. 5515

Września, dnia 18. lipca 1921. **Alfred Romanowicz** dyrektor.

ODDZIAŁ LIKWIDACJI DEMOBILU WOJSKOWEGO

przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu

DEMAT

ogłasza niniejszym konkursową sprzedaż K. I

167 samochodów

mniej lub więcej zdekompletowanych, stanowiących grupę IV—B—1, a mianowicie:

Zespół	1)	sztuk 10	samochodów marki	„Arbenz"
„	2)	„ 3	„ „	„Audi"
„	3)	„ 7	„ „	„Adler"
„	4)	„ 6	„ „	„Berna"
„	5)	„ 5	„ „	„Bergmann"
„	6)	„ 6	„ „	„Benz-Gaggenau"
„	7)	„ 2	„ „	„Benz"
„	8)	„ 4	„ „	„Büssing"
„	9)	„ 1	„ „	„Delaunay-Belleville"
„	10)	„ 1	„ „	„Westinghouse"
„	11)	„ 2	„ „	„Ehrhardt"
„	12)	„ 2	„ „	„Belsize"
„	13)	„ 1	„ „	„Waf"
„	14)	„ 4	„ „	„Stoewer"
„	15)	„ 3	„ „	„Napier"
„	16)	„ 9	„ „	„Daimler"
„	17)	„ 3	„ „	„Austro-Daimler"
„	18)	„ 6	„ „	„Delahaye"
„	19)	„ 1	„ „	„Vinot"
„	20)	„ 3	„ „	„Franz"
„	21)	„ 8	„ „	„Austro-Fiat"
„	22)	„ 2	„ „	„Hansa-Lloyd"
„	23)	„ 5	„ „	„Graf-Stiff"
„	24)	„ 4	„ „	„Jeffery"
„	25)	„ 1	„ „	„Willys"
„	26)	„ 1	„ „	„Horch"
„	27)	„ 1	„ „	„Marta"
„	28)	„ 1	„ „	„Vomag"
„	29)	„ 2	„ „	„Mannesmann-Mullag"
„	30)	„ 1	„ „	„International"
„	31)	„ 1	„ „	„Federal"
„	32)	„ 52	„ „	„Renault"
„	33)	„ 9	„ „	„Peugot"

Osoby reflektujące na kupno winny składać należycie ostemplowane oferty z wskazaniem zaofiarowanej sumy za każdy powyższy zespół w całości.

Oferta może obejmować wszystkie zespoły lub tylko niektóre stosownie do życzenia reflektanta, lecz w każdym razie zespół nie może być podzielony.

W ofercie winna być umieszczona klauzula, że reflektant zgadza się na wszystkie warunki sprzedaży, które są mu wiadome.

Jednocześnie z ofertą winien być przedstawiony kwit P. K. K. P. na złożenie wadjum w wysokości 30.000 Mk. (w gotówce lub papierach pupilarnych) od każdego samochodu objętego ofertą na rachunek: „Ministerstwa Przemysłu i Handlu, rachunek demobilizacji materjałowej Nr. 5812".

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na konkursową sprzedaż samochodów K. 1" winny być składane w Oddziele Demobilu Wojskowego, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 8., w godzinach biurowych do godz. 12-tej w poł. dnia 1. sierpnia 1921 r.

Od 10-tej do 2-giej w Oddziale codziennie mogą być obejrzane szczegółowe warunki sprzedaży i otrzymane przepustki na obejrzenie samochodów.

Samochody znajdują się w Centralnych Składach Samochodowych Wydział IV—B Warszawa-Praga Kamionek, róg ul. Mińskiej i Terespolskiej. 5520

Z Krajowego Patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu

Zamknięcie kursów krawiectwa damskiego i bieliźniarstwa, urządzonych przez Patronat z ramienia T. Wydziału samorządowego, odbędzie się

w piątek dnia 22. lipca 1921 o godz. 5-ej pop.

w lokalu państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie przy ul. Snopkowskiej (II. piętro, kurytarz na lewo) i będzie połączone **z wystawą** prac na kursie wykonanych

Wystawa robót kursowych z zakresu krawiectwa damskiego i bieliźniarstwa będzie otwarta dla publiczności w sobotę i niedzielę (23 i 24 lipca) od godz. 10-1 i od 4-7 popoł. 5525

Sprzeda kamienicę

wolne mieszkanie z 5 pokoi niedaleko tramwaju „Fortuna" ul. Frydrichów l. 8, od 3-6. 5502

Towarz. Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

podaje do wiadomości swym P. T. Członkom, że począwszy od dnia dzisiejszego wypłaca od udziałów

5% dywidendy za rok 1920.

za przedłożeniem książeczki udziałowej

Kraków, dnia 15. lipca 1921

(Przedruku nie opłacamy). 5473

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Michał Salpeter

Lwów Sykstuska 17, ordynuje od 8-9 i od 12-6. 5499

AUTOMOBIL

(Touren-Auto)

marka Isotta Frassiny 60 HP., 6 siedzeń natychmiast gotowe do jazdy, z dobremi obręczami jest do sprzedania po cenie umiarkowanej Mp. 2,000.000

Marka FIAT-AUSTRO

30 HP. z bardzo dobremi obręczami, 2 koła rezerwowe, jednakże wymagające naprawy, natychmiast do sprzedania za Mp. 1,200.000. 5452

Obydwa auta znajdują się w polskim Cieszynie. Zapytania adresować należy pod szyfrą „AUTO" do biura anonsów **Rudolfa Pszczółki** w Cieszynie.

KOREKTORA

najchętniej akademika na godziny nocne

poszukuje

Redakcja »Kurjera Lwowskiego«. Zgłaszać się w Redakcji między 4—5 popołudniu.

5489

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.